№. 159. w Czwartek dnia 12. Lipca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Obwieszczenie.

Najj. Pan raczył rozkazem Najwyższym gabinetowym z dnia 9. m. b. postanowić, aby względem dnia 17. m. b. z powodu wyborów do drugiéj Izby sejmowéj na tenże dzień naznaczonych, co do przedsiębrania czynności sądowych jako też działań urzędowych władz i urzędników pojedyńczych, postanowienia w prawach cywilnych dla dni niedzielnych i świątecznych udzielone, zastósowane zostały, co podajemy do powszechnéj wiadomości. Poznań, dnia 10. Lipca 1849.

Królewska Regencya.

Berlin, dn. 9. Lipca. — Z teatru wojny w Badeńskiém najnowsze wiadomości. Główna kwatera Frejburg 7. Lipca. Książe pruski wszedł dzisiaj w południe o godzinie 12 na czele dywizyi Niesewand. Oddział liczniejszy wojska badeńskiego, składający się z piechoty, jazdy i 6 dział, oświadczywszy wprzódy chęć poddania się, został dzisiaj rano przez jenerała [illegible]ebern rozzbrojonym i pod zasłoną wojskową do Karlsruhe odprowadzonym. Inne [illegible]pusy powstańców z stanowisk mocnych w wąwozach gór około Frejburga i okolicy ustąpiły, i udały się z artyleryą swoją częścią w kierunku Szwajcaryi, częścią do Wyrtembergii. Ostatnich powinienby jenerał Peucker zabrać do niewoli. Rząd tymczasowy Badenski siedzi w Engen w Seekreis.

Frankfurt n. M., dn. 5. Lipca. — Podróż namiestnika rzeszy arcyksięcia Jana do wód w Gastein połączona jest z ważnym celem politycznym, jak się z źródła wiarogodnego dowiadujemy. W Gastein odbywać się będą narady z pełnomocnikiem rządu austryackiego. Namiestnik rzeszy życzy, (i jak mówią, ma nadzieję, że życzeniu jego zadosyć się stanie), aby Austrya wysłała deputowanych z prowincyi niemiecko austryackich na pierwszy sejm niemiecki, który przybierze charakter parlamentu rewizyjnego w celu zbadania przedłożonego projektu do konstytucyi i porozumienia się stanowczego względem konstytucyi niemieckiéj. Zwołanie sejmu niemieckiego przez namiestnika rzeszy wkrótce nastąpi. Jak słychać, namiestnik zamyśla rozpisać wybory do izby ludowéj według prawa w dniu 28. Marca przez niego ogłoszonego; jednakże gdyby ten sposób obierania w niektórych państwach w chwili obecnéj miał być niedogodnym, mogą zastósować prawo wyborów, jakiego użyto wybierając do niemieckiego zgromadzenia narodowego. Daléj mówią, że namiestnik wyznaczy dzień do zebrania się sejmu, który zgromadzenie na posiedzeniu swojém dnia 28. Marca ustanowiło, kiedy jeszcze był w całym komplecie a Gagern, Dahlmann, Beseler, Soiron, Bassermann, Mathy i t. p. w kościele Pawła tryumfowali. Ale zapewne w razie koniecznym pewnie się termin zwołania odroczy.

Tutajszy klub ludu Montagskränzchen wydał odezwę w celu subskrycyi narodowéj dla członków niemieckiego zgromadzenia narodowego, których eksystencya zagrożona w skutek wytrwania ich za sprawą ludu, i wybrał komitet osobny dla popierania czynnego przedsięwzięcia tego.

Baden-Baden, dn. 3. Lipca. — Dziennik Kurier niższego Renu ogłasza następujące pismo urzędowe. »Do obywatela wodza naczelnego Ludwika Mierosławskiego. Przez rząd tymczasowy na naczelnego dowódzcę armii naszéj powołany, pozostałeś na jéj czele do chwili obecnéj, i lubo na niektórych polach bitwy zwycięska, musiała się ona w skutek zbiegu okoliczności nieszczęsnych cofnąć w nieporządku. Sam jenerale, uznałeś za rzecz konieczną, zapytać oficerów korpusów rozmaitych, jakichby się środków chwycić należało, dla przywrócenia porządku i karności pomiędzy wojskiem. Oficerowie oświadczyli, że znając język i obyczaje żołnierzy naszych, krajowcy jedynie porządek i posłuszeństwo pomiędzy wojskiem przywrócić zdołają. Jenerale, w skutek oświadczenia tego podałeś się do dymissyi. Ani chwili niewahałeś się uczynić ofiary téj dla świętéj sprawy naszéj. Tym sposobem odjąłeś reakcyi, która nieustannie nieufność przeciw oficerom cudzoziemskim wywołuje, pozór ostatni, jakiego ona zbrodniczo używa dla zagrożenia i zniszczenia wspólnéj sprawy naszéj. W okolicznościach podobnych, obywatelu jenerale, za święty obowiązek nasz poczytujemy, czyniąc zadosyć żądaniu twemu, uwolnić się od tego znakomitego urzędu, któryśmy tobie powierzyli, chociaż bolesną dla nas jest strata męża utalentowanego, który z takiem zaprzaniem się samego siebie, z takiem męztwem i niezrównaną wytrwałością poświęcił się demokracyi walczącéj. Postaje nam tylko, obywatelu naczelniku, w imieniu ojczyzny naszéj złożyć ci nasze podziękowanie szczere za usiłowania szlachetne i mężne, z jakiémi, mimo zdrad otaczających cię, armią naszą tak często do zwycięstw prowadziłeś. Pozdrowienie braterskie. Offenburg 1. Lipca 1849. Rząd tymczasowy Baden; podpisano: Werner, minister wojny; Goegg, minister finansów.

Sztutgard, d. 4. Lipca. — Dowiadujemy się, że Römer wyjechał do Monachium, i potwierdza się owo domniemywanie, że rząd nasz zerwał słowem i czynem wszelkie stosunki z Prusami a łączy się z Bawaryą i Austryą.

Karlsruhe, d. 5. Lipca. — Zapatrując się powierzchownie na miasto nasze, niewidać tam właściwie zmiany żadnéj, oprócz mięszaniny wojska rozmaitego począwszy od najdalszych krańców północy aż do ziemi lichtensteinskiéj. Niema tu zburzonych gmachów, popsutego bruku, ani nawet drzewa uszkodzonego, któreby przypominało dni panowania Brentana. Ale ze wzroku stroskanego każdego mieszkańca wyczytasz, jakie rany każdemu zadał los nieszczęśliwy. Każdy jakiegobądź powołania widzi przed sobą przyszłość okropną. Urzędnik, który pozostał na posadzie swojéj za czasów rządu tymczasowego, przeczuwa wiszący nad sobą miecz Damoklesa; pensyonowany wie bardzo dobrze, że skarb próżny jemu najpierw da się we znaki; rzemieślnik przewiduje, że kredyt i handel na długi czas upadł; posiedziciel domu niepobiera ani połowy dochodów dzierzawnych, a wojskowego losem jest przepędzić resztę chwil w mundurze badeńskim na stepach piaszczystych Marchii brandenburgskiéj lub w puszczy luneburgskiéj. Otóż to są skutki wojny domowéj. Tym więcéj zatrważa nas, że do rządu także zaufania mieć niepodobna, że żaden z mężów przy sterze teraz pozostających nieposiada tyle zdatności, aby nas z téj okropnéj toni mógł uratować, chociaż do tego jak najlepsze posiadają chęci. Bürgerwerja, którą dla jéj sposobu myślenia pozostawiono, daje teraz dowody jawne swego usposobienia, wyłączając z pomiędzy siebie ludzi podejrzanych o wolnomyślność, gdyż najciężéj skompromitowani sami się już wynieśli. Lecz po innych mniejszych miasteczkach, jak Durlach, Bruchsal a nawet w Heidelbergu wcale inny duch jeszcze pomiędzy byrgerwerią panuje.

Manheim, dn. 6. Lipca. — Byłego deputowanego, profesora Kinkel rozstrzelano dnia 2. m. b. w boru rindheimskim podług prawa doraźnego, za to, że się przyłączył do rewolucyi badeńskiéj i miał udział czynny w wypadkach karlsruhskich. — Wiadomość ta przecie późniéj się nie potwierdziła.

Z papierów zabranych byłemu pułkownikowi byrgerweryi Osterhaus przekonano się podobno o związku politycznym z Ledru Rollinem.

Heidelberg, dnia 6. Lipca. — Z ust pewnego adjutanta pruskiego, który ztąd jeździł do głównéj kwatery do Kupenheim, dowiadujemy się, że Rasztad zewsząd ściśle obsaczony; sypią już okopy do ustawienia bateryi, i skoro tylko sprowadzą działa oblężnicze, będą twierdzę tę bombardować. — Dzisiaj popierwszy raz dostaliśmy znów gazetę z Oberland, ale za to dzienniki francuskie od dnia 30. z. m. nieprzychodzą. — Trützschler znów tutaj siedzi w więzieniu; żona jego oswoiwszy się z myślą o ołowiu i prochu nietraci jednakże nadziei ułaskawienia i bawi także tutaj. Niemniéj babka Stecka porucznika od artyleryi szwajcarskiéj zabranego do niewoli syna patrycjusza Nefszatelu tutaj przebywa; wnuk jéj podzieli zapewne los Trützschlera. Z innych jeńców wielu już puszczono.

O losie wychodzców badeńskich zamieszcza dziennik frankfurtski, co następuje: Kehl 5. Lipca. — Około 40 młodych ludzi należących do obrony

ludowéj cofnęło się przed wkraczającymi Prusakami do Strasburga, gdzie ich do warowni odprowadzono. Potém jeden z jenerałów pruskich odwiedził komendanta twierdzy w Sztrasburgu, i jeszcze tegoż samego wieczora, około godziny 9 przeprowadzono tych wszystkich wychodzców pod silną strażą wojskową przez most na rzece Renie i wydano w ręce Prusakom!

Szwajcarya.

Z Szwajcaryi 3. Lipca. — Wychodzcy Niemiec codziennie do nas przybywają w znacznéj liczbie. Nad granicą naszą stoi armia badeńska, którą obecnie za rozwiązaną uważać można. Wieści z tamtąd do nas dochodzące są nader smutne. — Niemiecka rejencya rzeszy bawi w Bernie, dokąd brat deputowanego Vogta podobnież uciekając z Francyi w jednym i tym samym dniu z bratem swoim przybył. Deputowani Reinstein, Günther, Sachs także tu przyjechali. Schüler z Zweibrycku udał się do Elzacyi. Rozbitki armii badeńskiéj chcą przejść do nas i zabrać z sobą działa i wszelkie przybory.

Schaffhausen 3. Lipca. — Nawet według zdania republikanów, którzy tu do nas przeszli, sprawa rzeczypospolitéj w Baden ukończona, znaczna część wojska badeńskiego odeszła już do domu, reszta a mianowicie artylerya, która się podobno dzielnie biła, postanowiła jeszcze walczyć, a nakoniec przebić się przez Schwarcwald do Szwajcaryi. Dwie kompanie piechoty i cokolwiek jazdy weszło dzisiaj w służbę federacyi.

Francya.

Paryż 6. Lipca. — Zgromadzenie narodowe. Posiedzenie zagaja prezes Dupin. Rozprawy rozpoczynają się nad dalszemi artykułami regulaminu zgromadzenia, który podobniejszym jest do żakowskich przepisów, niż dla poważnego ciała prawodawczego. Tak np. §. 121. opiewa: nagana z tymczasowém wydaleniem z sali posiedzeń obowięzuje członka do opuszczenia natychmiast posiedzenia i wstrzymania się przez trzy dni od uczęszczania na posiedzenia. Jeżeli się członek nie oddali, natenczas posiedzenie zostanie odroczoném. Bouhier de l'Ecluse wnosi zamiast trzech, jedno posiedzenie. Wniosek ten został odrzuconym i §. 121. całkowicie przyjętym. §. 122: jeżeli ukarany członek przed oznaczonym czasem przybędzie, natenczas biuro zapisze to do protokułu. Zgromadzenie zostanie odroczoném, reprezentant aresztowanym i odprowadzonym do sali przez kwestorów przeznaczonéj na trzydniowe więzienie. — Denayrousse zwalcza ten artykuł. Jest to więzienie, powiada, przygotowane dla stronnictwa góry. (Nie! Nie! to wcale nie jest więzienie! — z prawéj strony.) Strach was nagania do tego ostatecznego środka. Mówca wspomina o stanie oblężenia i prześladowaniu socyalistów. Prezes napomina mówcę aby od przedmiotu założonego nieodstępował i kończy temi słowy: wasze prawa i wasze regulamina, które kujecie upoważniają lud do sądzenia was surowo. Mimo to większość zgromadzenia przyjmuje §. 122. §. 152. brzmi: prosta nagana, tudzież wyłączenie pociągają za sobą: 1) utratę połowicznych diet wciągu miesiąca, 2) oddrukowanie i przylepienie wyjątku z protokułu, który zawiera naganę w tysiącach egzemplarzy, na koszt reprezentanta. Paragraf ten przyjęto. Benjamin Raspail żąda, aby paragraf ten zastósowano także do prezydenta, jeżeli tenże przekroczy swoją władzę. Peau wnosi o zastósowanie tego paragrafu także do ministrów, którzy nie są reprezentantami. §. 123. przyjęto. §. 124. przyjęto także, aby wysłu ać deputowanego który ma być skazany na karę. §. 126. Zawieszenie zgromadzenia w skutek zaburzenia. Vesin żąda, aby członkowie wówczas się udali do swych wydziałów i imiennie byli wołani. Bac: to jest jezuityzm. Poważne rozprawy prędzéj przywrócą spokojność, aniżeli wywoływanie nazwisk. Corne: jeżeli przywrócenie spokojności jest jezuityzmem, natenczas już od dawna zatrudniamy się jezuityzmem. Wasze postępowanie dowodzi, że potrzeba takiego regulaminu. Bac: żadne zgromadzenie niepozwoliłoby na wniosek Vesina.

Byłoby daleko lepiéj, zamiast imiennego wywoływania, przepisać, ażeby każdy spokojnie, ze schyloną i odkrytą głową udał się do wydziału i odmawiał swoją litanią. §. 124. przyjęto bez dodatku Vesina. §. 126. względem zbrodni popełnionych w zgromadzeniu przyjęto. Art. 14. Paragrafy o oznakach reprezentantów przyjęto. §. 130: Zakazuje się reprezentantom polecanie. Jenerał Gourgaud mówi przeciw paragrafowi. Charas żąda, aby każdy deputowany, który wykracza przeciw temu paragrafowi tracił czternastodniowe diety. Gourgaud: paragraf ten jest niesprawiedliwy i będę polecał, chociaż zapłacę karę. (Z prawéj bardzo dobrze! Z lewéj: do porządku!)

Lherbete popiera paragraf, ukracający 30sto letnie nadużycia. Segur d'Augesseau ma zamiar z miejsca mówić. (Na mównicę!) Prezes: kiedy nie można rozumieć, mówca powinien wnijść na mównicę. D'Augesseau: to niesprawiedliwość, ja będę polecał. Detours uważa, że dwaj członkowie większości pierwsi wykraczają przeciw regulaminowi przez siebie wymyślonemu, ponieważ powiedzieli, że nie będą posłuszni §. 130. Prezes: dwa razy napomniałem panów Gourgaud i Segur D'Auguesseau o niestósowność wyrażeń i przywołuję ich do porządku. Segur D'Augusseau: niezasłużyłem na przywołanie mnie do porządku, bo niepowiedziałem, iż bezwarunkowo nie będę posłusznym temu paragrafowi. Moją wolę zawsze poddam pod rozporządzenie zgromadzenia. To moje zasada. Laborde zapytuje, czyli żądanie do ministra przesłane, ażeby miejsce zajęte przez socialistę na prowincyi opróżnił, należy do solicitacyi, poleceń? Bac: nie, ale jest to coś innego, zbyt niegodne reprezentanta. Laborde: moim to jest zwyczajem, nieprzyjacielowi wręcz prawdę powiadać. (O! O!) Jeżeli mnie pan Bac wprost chciał obrazić, natenczas odpowiadam na najżywszą pogardą. (Z lewéj: do porządku! Do porządku!) Prezes przywołuje Laborda do porządku, ponieważ dopuścił się wyrażenia, które obraża jego towarzysza. §. 130 przyjęto. §. 131: biuro oznaczy regulamin izby wewnętrzny; także przyjęto. Lerroux wnosi: regulamin po upływie roku ulegnie rewizyi. Regulamin drakoński, który gwałci pojęcie o wszechwładztwie i osobistéj wolności, niemoże trwać przez czas nieograniczony. Jest to tylko próba. Poprawkę tę odrzucono, a cały regulamin głosami 367 przeciw 137 przyjęto. Benvist oświadcza w imieniu komissyi, że jéj zdanie jest następujące: 1) każdy członek, na którego wydano mandat uwięzienia i uciekł, traci w czasie swéj ucieczki prawo do diet; 2) każdy członek będący w więzieniu pod śledztwem, nietraci prawa do diet; 3) każdy reprezentant uznany za winnego wyrokiem, traci diety podczas swego uwięzienia. Wniosek ten komissyi przyjęto. Posiedzenie o 6 godzinie odroczono.

Głoszą, że ministrowie niemogą się zgodzić co do kwestyi rzymskiéj. Stronnictwo Dufaura i Odilon Barrota chce, aby instytucye gwarantujące polityczną wolność Rzymianom poprzedziły powrót papieża. Drugie stronnictwo z naczelnikiem swoim ministrem Falloux powiada, że papieżowi i kardynałom pozostawić należy iniciatywę, ponieważ papież ma myśl nadania swoim poddanym ustawy. Dotąd ministerstwo jeszcze nic stanowczego nie postanowiło w sprawie rzymskiéj, a jeżeli zdanie jezuity Falloux przeważy, natenczas o całéj rzeczy stanowić będzie Anglia i Austrya.

Sztrasburg 4. Lipca. — Wczoraj powracało znów do Badeńskiego mnóstwo wychodzców niemieckich, a mianowicie ochotników, nieokazywali bowiem ochoty iśdź do Algeryi lub Wandei. Merostwo i prefektura zapchane są wychodzcami niemieckimi, którzy na wszystkie strony się rozchodzą. Udający się wewnątrz kraju pobierają wsparcie zwyczajne na drogę, wynoszące na milę drogi 6 sous. Około połowy m. b. przyjdzie do głównéj kwatery w Wyższéj Elzacyi 6 pułków z obozu nadalpejskiego. W tych dwóch obwodach ma się zgromadzić około 30,000 wojska.

Strasburg 5. Lipca. — Na kolei elzackiéj przybyło tu znów wiele wychodzców. Armia powstańców w Frejburgu i okolicy całkiem się rozpierzchła. Zaręczają tu że i twierdza Rasztad kapitulowała. Zdobycie warowni téj zakończyłoby rewolucyą. Dzisiaj rano przyjechał tu nowy prefekt departamentu naszego, Chanali; ciekawi mocno jesteśmy, jakie nowe wyjdą rozporządzenia.

Włochy.

List ojca Ventury. Dziennik francuzki National umieścił obszerny list ojca Ventury z Civita-Vecchia, w którym się ten znakomity kaznodzieja i zakonnik nad dzisiejszemi wypadkami we Włoszech rozwodzi. Te same w nim postrzegamy zasady religijne i postępowe, które wynurzył w kazaniu pogrzebowém O'Connella, i które mu zjednały wysoki szacunek nie tylko katolickiego, ale całego oświeconego świata. Wśród prawie ogólnego upadku umysłów, błogo natrafić choć na jednego męża nieustraszonéj woli w wypowiedzeniu prawdy, która snać wypędzona z politycznéj widowni świata, w zaciszu murów klasztornych swojego obrońcę znalazła. Dajemy z tego listu niektóre wyjątki:

»To najwięcéj każdego prawego katolika żałością napawa, że reakcya nie ustaliwszy na długo monarszych świeckich rządów papieża, jego duchowną powagę, jako najwyższego pasterza wywraca. Każda kula, która w miasto uderza, zachwiewa wiarę w jego mieszkańcach. Na widok bomb francuzkich pobiera ich wściekłość przeciw kościołowi, przeciw saméj religii. Większa część tych pocisków morderczych pada na przedmieścia Transtevere i rozbija domy mieszkającego tam ubóstwa. — To też część ta ludności rzymskiéj, niegdyś tak bogobojna, łży dziś papieża i duchowieństwo, przypisując im i ten krwi rozlew i te spustoszenia.«

»Jaka nieoględność klasć dziś, jakby w usta papieża: »»jako głowie kościoła bożego nie wypadło mi zeszłego lata wieść boju z Kroatami i najezdnikami włoskiéj ziemi, ale za to dziś wiodę bój przeciwko własnemu ludowi!««. Takie porównanie kobiety nawet już robią. Na widok poległych albo poranionych mężów i dzieci przeklinają papieża, kardynałów i całe duchowieństwo.«

»Pod takiemi okolicznościami lud na kościoły się rzuca, pustosząc je. Nikt dziś nie chodzi do spowiedzi, ani do komunii, nie słucha ani mszy św, ani słowa bożego. Opuszczone w Rzymie ambony, bo nie ma słuchaczy. — Odwracają się z odrazą od wszystkiego, co tylko od duchowieństwa pochodzi, albo co księdza przypomina.«

»Ja Piusa IX. zawsze uważać będę za namiestnika boskiego, za głowę widzialną kościoła, za nieomylnego tłumacza wiary i moralności. Jego wady i słabości nie zakryją przedemną ojca św. Ale lud nie pojmie téj różnicy. Lud zbrodnie i okrucieństwa człowieka bierze za zbrodnie i okrucieństwa księdza; błędy monarchy są mu błędami papieża, a niegodziwe sprawy polityki wyprowadza z nauk świętéj religii naszéj.«

»Przyjaciele moi ukrywają przedemną wiele z tego wszystkiego, co się pod tym względem w Rzymie dzieje i rozpowiada. Nie chcą temi stosunkami zakrwawiać serca mojego. Atoli pomimo takiéj ich troskliwości, sły-

szę, w Rzymie cała młodzież i mężowie z pewném oświeceniem powszechnie rozgadują: »»papież chce nad nami despotycznie panować;....... tak mu z nami postępować wypada, dla tego, żeśmy katolikami, a Rzym środkiem katolickiego świata. Zgoda! Lecz któż nam w zbroni porzucić katolickie wyznanie i odszczepić się od kościoła? Jakieżbyto wtenczas prawa polity czne służyły papieżowi nad nami? Więc dla tego, że katolikami jesteśmy, kościół nad nami ma panować i prawa nasze ukracać? Jakaż to myśl okropna!««

»Przez 20 lat, mówi daléj ojciec Ventura, pracowałem z usilnością, aby lud rzymski coraz więcéj do kościoła naszego przywiązać. W dni kilka zniszczały wszystkie owoce prac moich apostolskich. Protestantyzm zagnieździł się w serca tego poczciwego i prawowiernego ludu, a stało się to, acz zgroza o tém pomyśleć, z winy księży i z winy fałszywéj polityki, do któréj papieża namówili.«

»Wystawić sobie biskupa, który na dyecezanów swoich kartaczami strzelać każe; — pasterza, który owieczki swoje dławi; — ojca, który dzieci własne na zgubę wysyła; — nareszcie papieża, który, aby zapanować nad trzema milionami chrześcian, gwałtem im rządy swoje narzuca i tron swój stawia na gruzach, trupach i krwi strumieniach — jest to coś tak straszliwego, tak obcego i okropnego, że nie znajdziesz człowieka, któregoby sumienie na to się nie oburzyło, serce nie wzdrygało, usta boleścią się nie rozwarły! Lepiéj, tysiąc kroć lepiéj byłoby stracić raczéj, gdyby trzeba, i świat cały, niż się stać dla własnego ludu przedmiotem takiego zgorszenia.«

»Prawdopodobnie Rzym padnie pod naciskiem Francuzów. Francyi Rzym oprzeć się nie potrafi. Być może, że papież wróci do stolicy z mieczem zamiast z krzyżem w ręku: przed nim żołnierze, za nim oprawca, jak gdyby Rzym był Mekką, a ewanielia koranem; lecz już nigdy papież nie zapanuje nad sercami Rzymian. Pod tym względem panowanie jego na zawsze się skończyło. Zaledwie kilku wiernych pozostanie przy nim! Niezmierzona większość narodu w sercu będzie protestancką; bo tak wielką jest nienawiść ludu naprzeciw duchownym, że dla niéj obrządków religijnych wykonywać nie będzie. Niepodobną nam będzie nawrócić go znowu do miłości, a chociażby tylko do obserwacyi kościoła. Kościół mu obmierzł, bo mu obmierzły gwałtem narzucone świeckie rządy najwyższego pasterza i obmierzło całe duchowieństwo. Nasze prace w kościele zostaną bez owocu, — a jeżeli zaś śmierć i prześladowanie nie minie, czeka nas ohyda i szyderstwo.«

»Tak nazwani katolicy we Francyi i organa ich dziennikarskie źle się przysłużyły kościołowi rzymskiemu, że rząd francuzki do téj bratobójczéj wojny zachęcały i zagrzewały. . . . . Dokazali tego, że wprowadzając na nowo rządy monarchiczne, wiarę katolicką w samym rdzeniu osłabili i moralną powagę ojca ś. podkopali. Straszliwe ztąd zrządzili klęski. Kiedyś, sami to poznają, gdyż już będzie po niewczasie.«

»Pozwalam panu — kończy o Ventura — z tego listu dowolny zrobić użytek. Jeżeli go obwieścisz publicznie, będzie to dla duchowieństwa naszego straszliwym przykładem i nauką, żeśmy się interesem tego świata powodować nie powinni, bo tym sposobem nietylko nieratujemy dóbr doczesnych, ale i te stracimy, które są wiekuiste. . . . « (Dzien. pols.)

Civitavecchia, d. 27. Czerwca. — Tutajszy komendant placu, pułkownik Naudin wydał wczoraj obwieszczenie następujące. »W nocy z 24. na 25. m. b. ukończyły wojska francuzkie trzy mocne baterye wewnętrz wyłomów, i ludźmi obsadziły. Przeznaczeniem bateryi tych jest zmusić do milczenia działa naprzeciw siebie wystawione i wyprzeć nieprzyjaciela ze wszystkich stanowisk, które położenie miejsca zająć mu dozwoliło. Postępowanie to powolne, obliczone i niczem udaremnić się niedające, w skutek którego nieznaczne tylko wynikały straty, powstrzymuje nieprzyjaciela, który widzi jak wszelkie jego środki obronne znikają. Wzburzenie w Rzymie jest znaczne, a demoralizacya szerzy się i w najlepiéj nawet uorganizowanych korpusach wojska jego. I tak oddział karabinierów liczy już tylko dwie kompanie regularne. Jenerał francuzki Gueswiller wyruszył dnia 25. na zwiady w kierunku mostu Salara, i zabrał tam kilkanaście wozów, pomiędzy niemi kilka z saletrą; przytem zabrał kilka dragonów rzymskich do niewoli.« Drugi rozkaz dzienny dzisiaj wydany dowódzcy tego donosi, że strzelania na Rzym jeszcze nierozpoczęto, gdyż wprzód chciano trzecią bateryą zupełnie ukończyć. Mówią w wyrażeniach niepewnych o skłonności Rzymian do układów z Oudinotem. Cała siła armii francuzkiéj stojącéj pod Rzymem (nieliczące w to strat) wynosi 28,000 żołnierzy; 48 dział polowych, mianowicie ośm bateryi dział dwanaście-funtowych i dwóch granatników szesnaście funtowych; daléj dwadzieścia ciężkich dział oblężniczych, trzynaście moździerzy i kilka armat trzydziesto funtowych à la Paixhans. Deputowany Corcelles bawi w Civitavecchii; ale powszechnie mówią, że jak tylko Rzym upadnie, on się tamże przeniesie, dla reprezentowania rzeczypospolitéj francuzkiéj i ustanowienia rządu tymczasowego. — Wczoraj zawinęły tu dwie fregaty parowe z trzema tysiącami wojska pieszego, czterema moździerzami do bomb i z znaczną ilością amunicyi, którą to ostatnią natychmiast do obozu pod Rzym odesłano. Rzymski minister spraw zagranicznych, Accursi, także wczoraj z Paryża tutaj powrócił, lecz niemógł dostać pozwolenia do dalszéj podróży do Rzymu. W rozmowie prywatnéj oświadczył on, że dalsza obrona Rzymu jest bez celu. W dniu 23. wiele budynków w Rzymie przez pożar zniszczono. Przedstawienia konsulów zagranicznych uczynione Oudinotowi, aby względniéj obchodził się z pomnikami starożytności, jednak cokolwiek skutkowały, artylerya bowiem francuzka więcéj teraz ogranicza się na działanie przeciw fortyfikacyom; mimo tego jednakże dach Panteonu uszkodzono. Przedwczoraj ofiarował się pewien jenerał francuzki zdobyć miasto dywizyą 6 tysięczną; lecz wódz naczelny na to niezezwolił, dla zapobieżenia rozlewowi krwi bezużytecznemu.

Dzisiejsze dzienniki francuskie donoszą nam o wewnętrznem poruszeniu w Rzymie które miało miejsce dnia 22. Czerwca. Skoro tryumwirowie Saffii i Armelini ujrzeli niechęć gwardyi porozumieli się z jen. Sturbinetti dowódzcą gwardyi i Galetti jen. Karabinierów i postanowili odbyć reakcyą chcąc z Francuzami traktować. Tymczasem Garibaldi, Arcioni, Avezzana, Cesarini, Bartoleni i inni naczelnicy ochotników zawezwali lud. Kolumny ich które tak srodze raziły Francuzów stały się związkiem gdzie zgromadzał się lud na placach Navane i Corso. Naówczas przyszło do walki. Barykady wystawione przeciw Francuzom służyły teraz przeciw gwardyi i karabinierom. Mazzini i Garibaldi zwyciężyli. Podczas tego Francuzi słyszeli strzały i widzieli kłęby dymu z ulicy Corso Monte-Cavallo ale przyzuceni do ciągłego ognia żadnego na to nie dawali baczenia, dopiero nazajutrz zbiegi rzymskie doniosły o tém Oudinotowi, kiedy lud obchodził swoje zwycięstwo ucztując po ulicach na cześć rzpltéj rzymskiéj.

Austrya.

Wiedeń, dn. 7. Lipca. — Rząd węgierski powołał teraz pospolite ruszenie, które się zbiera pod właściwymi dowódzcami na liniach od Pesztu do Szegedynu, a ztąd do Debreczyna. Na téj piątce stanie półtora miliona dorodnego pospolitego ruszenia. Lubo ta massa strategicznie nie łatwo da się obracać, jednakowoż pokazana nieprzyjacielowi, bardzo go samym widokiem osłabia, bo niewiedząc zkąd sprawione szeregi regularne w skupionych kolumnach na niego wypadną, z powodu tych nakształt żywych szańców, będzie przymuszony z wielką niepewnością swojemi kierować szykami.

Dowiadujemy się, że Rossyanie chcą naprzód uderzyć na Görgeja, aby się zamknął w fortecy, a potém dopiero pójść na Peszt, aby tego dowódzcy węgierskiego niemieć na swych tyłach.

W Bardiowie (Bartfeld) naprawiają Rossyanie podupadłe bastiony i warownie, to najlepiéj dowodzi, jak im trzeba myśleć o tyłach i o zabezpieczeniu żywności, czego wprzód niewiedzieli.

Według austryackiego korrespondenta zostali przymuszeni do zmiany swego zamieszkania Sapiecha, Pohl, Dwernicki i inni znani z roku 1830.

Gaj w Zagrzebiu w tym kwartale zacznie wydawać nowy dziennik pod tytułem: Narodne Nowine w miejsce Nowin horwacko, slawońsko, dalmackich. I Sbawansky Jug otrzymał innego redaktora.

Wiedeń, dn. 8. Lipca. — W Komornie i okolicy znajduje się 80,000 regularnego wojska węgierskiego. Donoszą z obozu pod Acz przez wojsko sprzymierzone założonego, iż armia austryacko-rossyjska do 14 dni spokojnie stać będzie pod Komorn i czekać zamyśla, co dokaże Paszkiewicz na północy, a Jelaczic na południu, ponieważ pierwsza próba na Komorn się nie udała, a była bardzo krwawa; pomiędzy cesarskiemi wojskami pełno maroderów, a więcéj jeszcze ucieka do Węgrów. Pomiędzy Karpatami aż do Koszyc mają Madziarowie cztery ogromne warownie, które Rossyan bardzo niepokoją.

Bem niezmiernie jest czynny, zgromadza wojska pod Perlasz i połączy się z Perczlem na lewym brzegu Cissy. Do Szegedynu przybył rząd węgierski w dniu 3. b. m., gdzie Bem połączony z Perczlem oczekiwać będzie na Rossyan, którzy zapewne tam znajdą nową niespodziankę, jako połączeni sprzymierzeńcy pod Komorn. Dobrze więc stoi sprawa węgierska!

Gazeta wiedeńska z 5. Lipca zawiera także proklamacyą feldzm. Haynau, datowaną z Raabu 1. Lipca, w któréj na zasadzie ogłoszonego w Paźdz. r. z. stanu wojennego Węgier i Siedmiogrodu, wymienione są kategorycznie przestępstwa ulegające sądowi wojennemu i sądowi doraźnemu. — Temu ostatniemu ulegają ci wszyscy którzy mieli udział w wydaniu uchwały debreczyńskiego konwentu z d. 14 Kwietnia b. r. orzekającéj zupełne oderwanie się Węgier od monarchii austryackiéj. Każdy wyrok za zdradę główną wydany pociąga za sobą stratę całego majątku jakiegokolwiek tenże jest rodzaju, i zawierać będzie stósowne w téj mierze orzeczenie.

Zagrzeb, 4. Lipca. — Jelaczic wprawdzie pisze zwycięskie buletyny, ale ich wprzód niewykonywa, tak ani nie stoczył wcale bitwy pod Swiętym Tomaszem, ani przyszedł w pomoc Temeswarowi ściśle opasanemu przez Węgrów. Jelaczic nie śmie nawet ani kroku naprzód uczynić. — W Banacie pod Beczkerekiem i pod Temeswarem wielkie stoją siły węgierskie i dla tego bojąc się napaści, oszańcował się pod Racz Beczéj w kordonie batalionu Czaikistów. Jelaczic tłumaczy się, dla czego teraz stał się tak potulnym, powiada, że wielu Serbów odeszło z jego szeregów, aby odprawić żniwa a więc niemoże wysuwać się śmiało ze swego obozu poza kanałem Franciszka założonego.

Preszburg, 5. Lipca. — Zdaje się, że armia austryacko-rossyjska zmieniła plan pierwotny i niepojdzie wprost na Peszt, ponieważ w drodze napotkała na większe przeszkody niż się spodziewała. Postanowiono na-

przód opasać Komorn. Dla tego wielkie massy wojska austryackiego znajdują się około téj fortecy w obwodzie kilkomilowym. Powstańcy opuścili linią nad Wagiem, a nawet Neutrę. Część ich połączyła się z północną armią węgierską, która doszła do zagadkowéj wielkości i zagraża tyłom rossyjskim, a druga połączyła się przez Komorn z Görgejem, na tyłach austryacko-rossyjskiéj armii.

Głoszą, że forteca Arad kapitulowała, austryackie wojsko z niéj ustąpiło, a Węgrzyni ją obsadzili.

Dembiński od tygodnia bawi w Peszcie, zastępuje go w dowództwie Wysocki. Perczel wczoraj przybył a na jego miejsce odjechał Vetter. Damjanicz który w bitwie pod Nagya Sarlo stracił nogę, zwykł się przechadzać z prezydentem. 74 huzarów palatynalnych pod przywództwem kaprala Udvardi przybyło do Pesztu we wtorek; przyjęto ich radośnie.

Galicya.

Lwów, d. 5. Lipca. — O asygnowaniu tymczasowych zaliczek na rachunek wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze przez skarb państwa zapewnionego.

Aby galicyjskim uprawnionym do poborów urbaryalnych, stósownie do ustępu 7. i 9. patentu z d. 17. Kwietnia 1848. przypadające zaliczki na rachunek wynagrodzenia onymże za zniesione powinności poddańcze zapewnionego ile możności jak najprędzéj przystarczyć, postanowiła rada ministrów w skutek rozporządzenia wysokiego ministeryum spraw wewnętrznych z dn. 23. Marca 1849. za lic. 1811, aby uprawnionym tymczasowie półtrzecia razy podatku urbaryalnego na rok administracyjny 1847-48. w Listopadzie 1847. roku rozpisanego, na rachunek pomienionego wynagrodzenia wypłacono.

Zaliczka ta nie rozciąga się na dziesięciny duchowne, ani na owe powinności urbaryalne, które posiadacze dóbr byłym poddanym swoim bezpłatnie ustąpili, t. j. darowali, czyliby darowizna ta dostąpiła zupełnéj mocy prawa, lub nie.

Chcąc otrzymać takowe zaliczki, powinni:

1) Uprawnieni do poborów urbaryalnych życzący sobie tego, zgłosić się u dotyczącego urzędu cyrkularnego podaniem o to na piśmie, do takowego podania załączyć arkusze podatkowe (anlagszajny) podatku urbaryalnego na rok admin. 1847-48. w Listopadzie r. 1847. rozpisanego i wskazać, czyli i jakie zmiany zaszły w poborach na ten podatek fasyonowanych;

2) Urząd cyrkułowy porówna podania względem podatku urbaryalnego z własnemi zapiskami, weźmie przed się fasye dla wymierzenia podatku urbarylnego podane wraz z następnemi ich rektyfikacyami, wyłączy z nich, może tam umieszczone uiszczania prawnie zabronione, (prohibita generalia), tudzież takie, które prawomocnemi wyrokami za nienależne uznane zostały, jak i pańszczyznę od chałupników; wymierzy podatek urbaryalny od powinności nie wyłączonych przypadający, podług tego ustanowi przynależącą ilość zaliczki i taki operat szefowi kraju jak najprędzéj przedłoży, który, jeżeli żadna uzasadniona przeszkoda nie okaże się, wypłatę wyrachowanéj zaliczki z należnéj kasy cyrkułowéj rozporządzi;

3) Instancye mają polecenie, aby rozprawy względem wymiarkowania i asygnowania zaliczki w formie jak najprościejszéj i z jak największym pospiechem, odbywały;

4) Czas, od którego te zaliczki wypłacone być mają, stanowi się uprzednio od 1. Listopada 1848. Względem wynagrodzenia za czas od 15. Maja od 1. Listopada 1848. wyjdzie osobne rozporządzenie;

5) Wypłata zaliczki dziać się ma w ratach ćwierciorocznych z góry za kwitami niestęplowanemi uprawnionych, które poświadczeniem przełożonego cyrkułu opatrzone być mają, jako wystawujący kwit, do podniesienia zaliczki jest uprawniony; i to w tym sposobie, iż zaliczka zawsze pierwéj na zaspokojenie podatku z majętności, do któréj zniesione powinności należały, użytą i tylko pozostająca reszta gotowizną wypłacona być ma;

6) Gdyby względem uprawnienia wystawującego kwit na odebranie zaliczki, zachodziła wątpliwość, przełożony cyrkułu doniésć ma o tém natychmiast szefowi kraju, aby asygnacya zapadłéj do wypłaty ilości, dostać się mogła do powołanego ku temu sądu. Użycie atoli zaliczki na zaspokojenie zaległego podatku z dotyczącéj majętności należącego się, nastąpić ma i w tym, jak w ogólności w każdym razie; dla czegoteż zawsze tylko ilości pozostające po takiem użyciu zaliczki, jako do złożenia ich gotowizną kwalifikowane, złożone być mają i stanowić mogą przedmiot roszczenia trzeciéj osoby;

7) Płata zaliczek trwać będzie ciągle dopóty, póki wynagrodzenie stanowczo nie będzie wymiarkowane i do wypłaty przeznaczone.

Co niniejszém do powszechnéj wiadomości podaje się.

We Lwowie. dnia 27. Czerwca 1849.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 7. Lipca. — Onegdaj cesarz o godzinie 10. rano odbył na placu Ujazdowskim przegląd 2. pułku ułanów i artyleryi konnéj. O godzinie $6\frac{1}{2}$ wieczorem w towarzystwie jen. adjutantów hr. Orłów i hr. Adlerberga wyjechał do twierdzy Św. Jerzego.

Reskrypt najwyższy wydany do jenerała adjutanta Grabbe I. — Powodowany uczuciem szczególnego ku wam zaufania, włożyłem na was zlecenie, mające na celu porozumienie się z rządem tureckim, względem środków niezbędnych do ustalenia w księstwach Mołdawii i Wołoszczyznie pokoju, przywróconego u nich przez wkroczenie sprzymierzonych wojsk rossyjskich i tureckich. Ważne to poruczenie wypełniliście z przykładną gorliwością i zupełnym skutkiem; zgodnie z udzieloną wam instrukcyą. W oznakę Mojéj wdzięczności za tę nową zasługę, ofiaruję wam przesyłającą się przy niniejszém tabakierę z Moim portretem i zostaję dla was przychylnym. Na oryginale własną J. C. M. ręką podpis.: Mikołaj.

— Przez postanowienia namiestnika królestwa. — Przeznaczeni: naczelnik warszawskiego pocztamtu, radzca stanu Alexander Masson, na polowego pocztmistrza wojsk wstępujących w państwo austryackie, i sekretarz klassy 3éj w kommissyi rządowéj spraw wewnętrz. i duchownych Władysław Bossakiewicz, do prowadzenia przy nim korrespondencyi pocztowéj.

Jenerał don Paulo Barboza da Silva, poseł Brazylijski, wyjechał do Berlina. Do Warszawy przybyli: jenerałmajor hr. Golcniszczew-Kutuzow z Wilna; fligeladjutanci pułkownik książę Golicyn z Petersburga, tudzież baron Nicolai z Miszkolc. JW. JX. Hołowiński biskup koadjutor archidyecezyi Mohylewskiéj, wyjechał do różnych gubernii. — W ciągu ubiegłego miesiąca Czerwca przyjechało do Warszawy i wyjechało z niéj koleją żelazną osób 17,155. Od 1. Stycznia do 31. Maja r. b. przyjechało i wyjechało osób 65,569; razem 83,170.

Turcya.

Ambasadorowie Austryi i Rossyi podali do Porty zbiorową notę, domagając się od niéj pozwolenia przejścia wojsk przez Serbią. Gdy dyplomaci ci w oznaczonym terminie odpowiedzi nie otrzymali, wyprawili kuryera do Petersburga, żądając przynaglenia Dywanu. Sądzą powszechnie, że Porta postanowiła, jeśli już nieodmówić, to przynajmniéj jak można najdłużéj zwlekać odpowiedź. Pojmuje ona dobrze niebezpieczeństwo wyniknąć mogące z téj nowéj koncessyi, ale przeświadczona o swojéj słabości i odosobnieniu, nie zechce zapewne opierać się aż do otwartego zerwania przyjaznych stosunków. Mimo to dyplomacya sprawą tą silnie ma być zainteressowana.

Anglia.

Protestacya klubu konserwatywnego porozdzielana pomiędzy wyborców City oświadcza wybór barona Rothschilda za nieważny z powodu tego, że on lub ajenci jego przy wyborach przeszłorocznych przekupstwem zawinił, że niemoże wykonać przysięgi dla parlamentu przepisanéj i że jest liweranтem rządowym.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 9. Lipca. 1849. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	6	8	2	15	7
Żyta dt.	1	1	1	1	5	7
Jęczmienia dt.	—	20	—	—	26	8
Owsa dt.	—	20	—	—	22	3
Tatarki dt	—	26	8	1	1	1
Grochu dt.	1	1	1	1	5	7
Ziemniaków dt.	—	15	7	—	17	9
Siana cetnar	—	17	6	—	20	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	5	—	1	10	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. $14\frac{3}{4}$-$14\frac{5}{6}$ Tal.